

Sygn. akt III AUa 729/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Daria Stanek (spr.)                             |
| Sędziowie:      | SSA Iwona Krzeczowska - Lasoń<br>SSA Grażyna Czyżak |
| Protokolant:    | Aleksandra Portaszkiewicz                           |

po rozpoznaniu w dniu 8 listopada 2012 r. w Gdańsku

sprawy Przedsiębiorstwa (...) S. S. w G.

z udziałem zainteresowanej M. B.

przeciwko

Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ustalenie niepodlegania obowiązkowi ubezpieczenia społecznego M. B.

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 15 lutego 2012 r., sygn. akt VIII U 255/11

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie;

2. zasądza od wnioskodawczyni - Przedsiębiorstwa (...) S. S. w G. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. kwotę 180, 00 (sto osiemdziesiąt 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za dwie instancje.

**Sygn. akt III AUa 729/12**

### **Uzasadnienie:**

Decyzją z dnia 31 marca 2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że M. B. jako zleceniobiorca podlegała u płatnika składek Przedsiębiorstwo (...) - S. S. z siedzibą w G. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu w okresie od dnia 23 czerwca 2007 r. do 23 czerwca 2007 r. oraz od dnia

15 sierpnia 2007 r. do 15 sierpnia 2007 r.

Odwołanie od powyższej decyzji złożył płatnik składek S. S..

Organ ubezpieczeniowy w odpowiedzi na odwołanie wniósł o jego odrzucenie z uwagi na złożenie go po terminie, a w uzasadnieniu powołał się na argumentację wskazaną w zaskarżonej decyzji. Nadto, organ wniósł o wezwanie do udziału w sprawie zainteresowanej oraz o zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Postanowieniem z dnia 12 października 2010 r. Sąd Okręgowy XV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z/s w Gdyni wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego M. B..

Na rozprawie z dnia 10 sierpnia 2011 r. wnioskodawczyni wniosła o przesłuchanie S. B. na okoliczność przyczyn nie złożenia w terminie odwołania oraz o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania.

Sąd Okręgowy w Gdańsku VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 15 lutego 2012 r. zmienił zaskarżoną decyzję i orzekł, iż M. B.

nie podlegała ubezpieczeniom społecznym tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia na umowę zlecenia u płatnika składek S. S. – Przedsiębiorstwo (...) w G. w dniach: 23 czerwca 2007 r.

i 15 sierpnia 2007 r.

Sąd Okręgowy orzekał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych:

Odwołujący się S. S. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą Przedsiębiorstwo (...) S. S.. Przedmiotem działalności przedsiębiorstwa jest kompleksowa organizacja i obsługa imprez, w tym wesel.

S. S. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zawarła

z M. B. umowy o dzieło. Przedmiotem umów było przeprowadzenie obsługi imprezy w dniu 26 czerwca 2007 r. – (...) i obsługi imprezy w dniu

15 sierpnia 2007 r. – „Festyn - Dni Sierpnia 70". W ramach zawartych umów M. B. w trakcie imprez prowadziła zabawy dla dzieci, tzn. na festynie były zorganizowane punkty, w których były proponowane zabawy dla dzieci. Zainteresowana prowadziła zabawy z dziećmi, zachęcała ich do udziału w nich, rozdawała dzieciom słodycze.

W okresie od 25 marca 2008 r. do 16 maja 2008 r. organ ubezpieczeniowy przeprowadził kontrolę u płatnika składek S. S., której celem była ocena prawidłowości i rzetelności obliczania, potrącania i opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. W toku postępowania kontrolnego ZUS ustalił, że płatnik składek nie dokonał zgłoszenia M. B. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych - emerytalnego, rentowego i wypadkowego.

Zaskarżoną w niniejszym postępowaniu decyzją z dnia 31 marca 2010 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. uznał, iż zawarte z M. B. umowy stanowiły w istocie umowy zlecenia, w związku z czym w okresie, na jaki zostały zawarte, M. B. podlegała ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalili na podstawie dokumentacji zgromadzonej w aktach niniejszej sprawy oraz w aktach ubezpieczeniowych pozwanego organu rentowego ze spornego okresu, których prawdziwość nie była przez żadną ze stron kwestionowana.

Podstawę ustaleń stanu faktycznego stanowiły także wiarygodne zeznania zainteresowanej M. B. oraz wnioskodawczyni S. S., albowiem były one jasne, spójne i korespondowały z dokumentami zgromadzonymi w sprawie tworząc wspólną i logiczną całość.

W świetle ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych odwołanie wnioskodawcy S. S. Sąd I instancji uznał za zasadne i zasługujące na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy sprecyzował, że przedmiot sporu w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozważenia, czy zawarcie przez zainteresowaną oraz S. S. umów w dniach 23 czerwca 2007 r. oraz 15 sierpnia 2007 r. skutkowało powstaniem obowiązku zgłoszenia do ubezpieczeń emerytalnego, rentowego i wypadkowego.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 cytowanej wyżej ustawy osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo inne umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia oraz osoby z nimi współpracujące podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu. Ubezpieczeniom takim nie podlegają osoby wykonujące dzieło na podstawie umowy cywilnoprawnej o jego wykonanie.

Sąd Okręgowy uznał, że dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy konieczne jest więc ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły w istocie M. B. oraz wnioskodawczynię. Powyższej oceny należy dokonać w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, który zawiera regulacje dotyczące zarówno umowy o dzieło (art. 627 - 646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734 - 751 k.c.).

Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia zawarte w kodeksie cywilnym w pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Nadto, z przepisu art. 65 § 2 k.c. wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie.

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.). Zgodnie zaś z art. 750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Odesłanie to znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisji itp.

Według art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, nadto musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego.

Sąd Okręgowy zważył, iż umowę o świadczenie usług wskazaną w art. 750 k.c. odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r. (sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63), kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd I instancji doszedł do przekonania,

że okoliczności zawarcia umów między M. B. a S. S. przemawiają za stwierdzeniem, iż umowy te miały, w zamiarze stron, charakter umowy rezultatu, a nie umowy starannego działania. Tym bardziej, iż umowy obejmowały jednorazowe czynności.

Sąd Okręgowy wskazał, że w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. W ocenie Sądu I instancji na gruncie niniejszej sprawy dla odwołującego się istotne było, aby zainteresowany podjął i wykonał określone czynności w postaci zorganizowania ogniska, na co składało się ułożenia drewna oraz dopilnowanie ognia. Ponadto, wskazać należy, że czynności miały jednostkowy charakter i miał być wykonane w krótkim okresie czasu co dodatkowo przemawia za uznaniem, iż dla wnioskodawczyni istotnym było osiągnięcie z góry zaplanowanego rezultatu, mającego stanowić atrakcję dla osób korzystających z proponowanych przez nią usług.

Według Sądu Okręgowego treść zeznań przesłuchanych w sprawie zainteresowanej i wnioskodawczyni jednoznacznie wskazywała na charakter umów zawartych przez strony. Wskazanie, że zainteresowana miała wykonywać zadania polegające na „obsłudze imprezy w dniu 26 czerwca 2007 r. – „Dzień Stoczniewca” i obsłudze imprezy w dniu 15 sierpnia 2007 r. – „Festyn - Dni Sierpnia 70” mogłaby sugerować, iż wymagana była od niej staranność w działaniu, a nie wytworzenie określonego finalnego materialnego bądź niematerialnego przedmiotu. Niemniej jednak, w toku przeprowadzonego postępowania dowodowego wykazano, że prawdziwym zamierzeniem stron było zawarcie umowy rezultatu polegającej na jednorazowym przeprowadzeniu zabaw z dziećmi.

Tym samym, Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska organu rentowego, zdaniem którego, stosunek prawny łączący S. S. i M. B.

w rzeczywistości był umową zlecenia.

W związku z tym, w świetle przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, Sąd Okręgowy uznał, że brak jest podstaw dla objęcia M. B. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi w okresie trwania zawartych przez strony umów, tj. od 23 czerwca 2007 r. do 23 czerwca 2007 r. oraz od 15 sierpnia 2007 r.

do 15 sierpnia 2007 r. Nadto, Sąd I instancji wskazał, że zgodnie z art. 12 ust. 1 cytowanej wyżej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Jak ustalono powyżej, zainteresowana

nie należała do kręgu tych osób, co prowadzi do wniosku, że nie istnieje obowiązek zgłoszenia jej do ubezpieczenia wypadkowego. Tym samym, odwołanie płatnika w tym zakresie Sąd Okręgowy również uznał za w pełni uzasadnione.

Biorąc za podstawę art. 217 § 2 k.p.c., Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka S. C.. W uzasadnieniu wskazał, że okoliczność sporna w sprawie w postaci ustalenia charakteru pracy zainteresowanej M. B. została dostatecznie wyjaśniona w treści zeznań zainteresowanej i wnioskodawczyni, których treść nie budziła wątpliwości Sądu, ponieważ była spójna, logiczna i korespondowała z treścią pozostałego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie.

Nadto, Sąd Okręgowy nie uwzględnił wniosku o przesłuchanie S. B. na okoliczność przyczyn niezłożenia w terminie odwołania z uwagi na to, że kwestia ta została przez niego dostatecznie wyjaśniona poprzez nadesłanie dowodu nadania korespondencji zawierającej odwołanie do organu rentowego. W konsekwencji zarzut wniesienia odwołania po terminie okazał się być nieuzasadniony. W związku z tym, Sąd

I instancji uznał, że powoływanie kolejnych dowodów jest zbędne i może posłużyć jedynie przedłużeniu postępowania, co jest sprzeczne z postulatem szybkości postępowania sądowego.

W konkluzji mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy, uznając odwołanie

za uzasadnione, na mocy art. 477 (14) § 2 k.p.c. w związku z powołanymi wyżej przepisami orzekł, jak w sentencji wyroku.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany organ rentowy, zarzucając naruszenie prawa materialnego, a w szczególności przepisu art. 627 k.c. poprzez uznanie, iż „podawanie i zbieranie piłeczek, którymi rzucały dzieci będące na festynie” zasługuje na ochronę prawną jako umowa o dzieło oraz naruszenie prawa procesowego tj. art. 328 § 2 k.p.c. polegającego na braku spójności treści uzasadnienia z ustaleniami faktycznymi poczynionymi na rozprawie, co doprowadziło do niemożności kontroli orzeczenia i uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia. Apelujący wyjaśnił, że istotą ustaleń Sądu Okręgowego, uzewnętrznioną podczas ustnego uzasadnienia wyroku było, iż zainteresowana M. B. pełniąc funkcję operatora zabawy, w ramach swych obowiązków mogła skutecznie zawrzeć umowę o dzieło na działania wynikające z obowiązków animatora zabaw. Tymczasem z treści uzasadnienia wynika, iż „zainteresowany podjął i wykonał określone czynności w postaci zorganizowania ogniska, na co składało się ułożenie drewna oraz dopilnowanie ognia”.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji oraz zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

W uzasadnieniu apelacji skarżący zarzucił, że Sąd Okręgowy w Gdańsku wydał wyrok oparty na nieprawidłowych ustaleniach, jakoby zainteresowana wykonywała na rzecz płatnika umowy o dzieło. Wnioskodawca, jak i zainteresowana przedstawili umowę łączącą strony jako jeden z elementów zapewnienia zabawy i opieki dla dzieci na czas zleconych imprez organizowanych dorosłym. W tym przypadku polegało to na „zbieraniu i podawaniu piłeczek, którymi rzucały dzieci w czasie festynu zorganizowanego dla pracowników Stoczni Gdyńskiej i Dniach Sierpnia 70”. Jak sam Sąd pierwszej instancji wskazał, opierając się na orzecznictwie Sądu Najwyższego, kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. W niniejszym stanie faktycznym jest to definitywnie wykluczone. Sąd wskazał, że przedmiotem umowy był przyszły „rezultat polegający na jednorazowym przeprowadzeniu zabaw z dziećmi”. Pozwany nie zgodził się z taką argumentacją. Przedstawiony stan, jego zdaniem, mógłby dotyczyć sytuacji, kiedy przedmiotem umowy o dzieło byłoby stricte „zorganizowanie” zabawy dla dzieci, tzn. stworzenie i zainstalowanie infrastruktury służącej do zabawy. Natomiast w niniejszym stanie faktycznym mamy do czynienia z sytuacją, kiedy zainteresowana otrzymała wynagrodzenie za staranne działanie w postaci bieżącej spontanicznej organizacji i prowadzenia zabaw dla dzieci. Bez tego starannego, czynnego działania nie sposób mówić o możliwości wykonania takiego zlecenia. Stąd też nieracjonalnym, w ocenie apelującego, jest stwierdzenie o niepodleganiu żadnemu kierownictwu. Doświadczenie życiowe w takich sytuacjach wskazuje, że żaden podmiot zlecający organizację festynu (tu Stocznia Gdyńska) nie godzi się na brak kontroli nad moderatorami zabaw, zwłaszcza zabaw dzieci. Wnioskodawca przyjmując zlecenie (zawarta umowa zlecenia) na organizację festynu zobowiązał się do zapewnienia bezpiecznych warunków zabaw. Stąd nieracjonalnym jest stwierdzenie, że faktycznie nie miał nadzoru i wpływu na takie jak zainteresowana, osoby zajmujące się organizacją zabaw. Sąd Okręgowy nie wskazał również w jaki sposób mierzalny jest „konkretny i sprawdzalny rezultat, jakim była zabawa dzieci”, co miałoby stanowić kryterium oceny potencjalnych wad rzekomego dzieła.

Pozwany zwrócił uwagę, że tutejszy Sąd Apelacyjny podzielił poglądy pozwanego w podobnej sprawie toczącej się między stronami w postępowaniu o sygn. akt III AUa 669/11.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego organu rentowego okazała się zasadna w sposób skutkujący zmianą zaskarżonego wyroku i oddaleniem odwołania płatnika składek.

Przedmiotem sporu w niniejszej sprawie była kwestia, czy umowy zawarte w dniach 23 czerwca 2007 r. oraz 15 sierpnia 2007 r. przez skarżącego Przedsiębiorstwo (...) S. S. w G. z zainteresowaną M. B. miały charakter umów o dzieło, czy też umów zlecenia. W konsekwencji sporne między stronami pozostawało, czy zainteresowana podlega ubezpieczeniom społecznym – emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu – z tytułu czynności wykonanych na rzecz skarżącego.

Podkreślenia wymaga, że we wskazanym powyżej zakresie – pomijając ustalenia Sądu odnośnie rzekomego wykonywania przez zainteresowaną czynności związanych z organizacją ogniska, co nie miało miejsca – stan faktyczny w sprawie ustalony został prawidłowo.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał jednak błędnej oceny stanu faktycznego, a w konsekwencji - poczynił nieprawidłowe ustalenia prawne, co skutkowało naruszeniem przepisów prawa materialnego i niewłaściwą subsumcją ustaleń faktycznych pod odpowiednie dyspozycje przepisów prawa materialnego.

W nawiązaniu do podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Sąd odwoławczy podkreśla, że zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury o uchybieniu temu przepisowi można mówić jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia

nie zawiera danych pozwalających na kontrolę tego orzeczenia bądź też, gdy uzasadnienie orzeczenia sądowego nie zawiera wszystkich lub niektórych elementów wymienionych w tym przepisie, a brak ten mógł mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Taka okoliczność

w niniejszej sprawie nie zachodzi. Pomimo zawarcia w rozważaniach prawnych uzasadnienia zaskarżonego wyroku błędnych ustaleń faktycznych co do zakresu czynności wykonywanych przez zainteresowaną w ramach spornych umów, uzasadnienie to zawiera bowiem – w części stricte dotyczącej faktów ustalonych przez Sąd - ustalenia prawidłowe. Nie budzi zatem wątpliwości Sądu Apelacyjnego, iż właśnie te ustalenia stanowiły punkt odniesienia dla rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego.

Rozważania dotyczące zakwalifikowania umów łączących S. S.

z M. B. jako umów o dzieło lub jako umów zlecenia należy rozpocząć

od wskazania na normę art. 353<sup>1</sup> k.c. ustanawiającą zasadę swobody umów. Zasada ta umożliwia stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, przy czym możliwe jest kształtowanie stosunków zobowiązaniowych w sposób odmienny niż czynią to umowy nazwane, normatywnie uregulowane w kodeksie cywilnym lub innych ustawach. Strony mogą stosować umowy nazwane w kształcie, jaki wynika z odpowiednich aktów prawnych, mogą również wzorować się na nich, ale określając łączący je stosunek zobowiązaniowy dokonywać modyfikacji lub uzupełnień, tak aby ukształtować najbardziej dla nich odpowiedni instrument prawny, mogą też tworzyć zupełnie nowe rodzaje umów

(tak: Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna pod red. A. Kidyby, LEX, 2010 r.).

Zasada swobody umów nie ma jednak charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego

pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego,

jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje bowiem nieważnością umowy bądź jej części.

Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.). W okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy na szczególne podkreślenie zasługuje okoliczność, iż celem procesu wykładni jest w wypadku umów odtworzenie znaczenia, jakie obie strony nadawały składanemu oświadczeniu woli w momencie jego wyrażania (subiektywny wzorzec wykładni). Sformułowanie art. 65 § 2 k.c. wprost zaleca, aby badanie nie ograniczało się

do analizy dosłownego brzmienia umowy (por. wyrok SN z dnia 20 stycznia 2011 r., I CSK 193/10, LEX nr 784895).

Wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej - w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego –

co do zasady może zostać zakwalifikowane w ramach omówionej powyżej zasady swobody umów jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której na mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostaje okoliczność, iż umowy zawarte pomiędzy płatnikiem składek a zainteresowanym nie miały charakteru umów o pracę. Skarżący stoi na stanowisku, iż były to umowy o dzieło, Zakład Ubezpieczeń Społecznych argumentuje zaś, iż mają one charakter umów zlecenia.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c., przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się

do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania.

Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający

z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy – nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynik zatem, lecz starania

w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia

tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie

i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu – w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93,

OSA 1994/6/49). Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy

nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych,

przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy – z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością,

dla której osiągnięcia strony zawarły umowę o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Wskazuje się, co akcentował również Sąd

I instancji, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi

na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie – jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada więc

za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska - Piecziak, G. Koziół, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Sąd Apelacyjny podkreśla, że określenie charakteru danej umowy jest często w praktyce utrudnione ze względu na zawarcie w niej elementów zaczerpniętych z kilku rodzajów zobowiązań. Nadto, nie jest wykluczone, aby takie samo świadczenie mogło być przedmiotem zarówno zobowiązania starannego działania, jak i zobowiązania rezultatu.

W takiej sytuacji, jak podkreśla się w orzecznictwie (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 czerwca 2009 r., V ACA 128/09), o kwalifikacji prawnej danego stosunku zobowiązaniowego decydują jego elementy przedmiotowo istotne. W przypadku stosunków prawnych, w których występują elementy różnych rodzajów zobowiązań istotne znaczenie ma układ interesów stron z uwzględnieniem ich zgodnego zamiaru, celu powołania do życia określonego stosunku prawnego. W stosunkach w których dominuje jeden główny cel, on determinuje ocenę danego stosunku.

Należy również zwrócić uwagę, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia, ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy podkreślić, iż często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy

i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji umów z dnia 23 czerwca 2007 r. oraz z dnia 15 sierpnia 2007 r. wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło. Tym samym Sąd odwoławczy nie podzielił oceny spornych umów dokonanej przez Sąd I instancji.

W ocenie Sądu II instancji czynności powierzone zainteresowanej do wykonania w ramach umów z dnia 23 czerwca 2007 r. oraz z dnia 15 sierpnia 2007 r. nie stanowią dzieła w rozumieniu art. 627 k.c., nie są bowiem czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji. Przeprowadzenia określonego rodzaju zabawy dla dzieci (zachęcania dzieci do zabawy, wyjaśniania im zasad, zbierania rzutek i kółeczek) nie można uznać za zobowiązanie do osiągnięcia indywidualnego, konkretnie oznaczonego oraz weryfikowalnego rezultatu. W ocenie Sądu odwoławczego strony umowy kładły nacisk nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanej, lecz na fakt jej dyspozycyjności we wskazanym miejscu i czasie do wykonania rodzajowo określonych czynności. Nie ulega wątpliwości, że M. B. nie została zobowiązana do wytworzenia dzieła w postaci przygotowania autorskiej zabawy dla dzieci, a zatem nie wynik, ale określone działania zainteresowanej były istotne z punktu widzenia realizacji umowy.



Przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia również fakt, iż nie istnieje możliwość poddania efektów pracy zainteresowanej kontroli pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego nie wynika zresztą, aby praca zainteresowanej poddawana była przez zamawiającą następczej weryfikacji. Istotne było jedynie – jak podała skarżąca – czy zainteresowana, w godzinach trwania festynu, jeżeli były dzieci chętne do zabawy, moderowała dla nich gry.

Zebrany materiał dowodowy nie daje nadto podstaw do uznania, iż wypłata i wysokość wynagrodzenia uzależnione były od określonych efektów pracy M. B.. W ocenie Sądu przysługiwało ono zainteresowanej za czas poświęcony obsłudze danej imprezy, a nie za jakiś z góry określony rezultat. Zamawiającą interesowały przy tym same starania wkładane w wykonanie dzieła, a nie ich ostateczny efekt.

W tym miejscu wskazać należy, iż w świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne. Art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.) ustanawia natomiast obowiązkowe objęcie ubezpieczeniem emerytalno - rentowym osób fizycznych, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia („tzw. „zleceniobiorców”), jak również osób z nimi współpracującymi. W/w osoby – zgodnie z art. 12 ust. 1 cytowanej ustawy – podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 2 ustawy stanowi, iż zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych należy uznać, iż organ rentowy prawidłowo ocenił w zaskarżonej decyzji, że płatnik składek zobowiązany był do zgłoszenia zainteresowanej do ubezpieczeń społecznych i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia z tytułu umów zlecenia.

W tym stanie rzeczy, uznając apelację organu rentowego za zasadną, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie, jak w punkcie 1 sentencji.

W punkcie 2 sentencji Sąd Apelacyjny zasądził od wnioskodawczyni Przedsiębiorstwa (...) S. S. w G. na rzecz pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w G. kwotę 180,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje działając na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 6 pkt 1 i § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).